

Jerzy MACHNACZ

ZAPROSZENIE DO (SAMODZIELNEGO) MYŚLENIA

1. Wprowadzenie

Filozofia – zgodnie z etymologicznym, greckim pochodzeniem wyrazu – jest miłością mądrości, umiłowaniem mądrości: φιλοσοφία – *philosophia*, od: φιλεῖν – *philein* – kochać, miłować; σοφία – *sophia* – wiedza, mądrość. Filozofia jest zatem syntezą „gorących” uczuć i „zimnej” kalkulacji. Tym samym filozofia jest dziełem całego i samego człowieka. Co mam na myśli mówiąc, że filozofia jest dziełem „całego i samego człowieka”? Filozofia pojawia się tam i wtedy, gdzie i kiedy człowiek zaczyna myśleć. Myślenie jest dla filozofii istotne, ono stanowi o niej. Nie każde jednak myślenie jest od razu myśleniem filozoficznym. Są myśli „płynące z serca” i myśli zrodzone z chęci opanowania przyrody. Jedne i drugie mają usprawiedliwione miejsce w życiu i świecie człowieka. Tylko te akty ludzkiego ducha, które kierują się ku samemu myśleniu i pragną posiąść wiedzę dla samej wiedzy można nazwać działalnością filozoficzną.

Filozofia jest miłością mądrości. Miłość jest najwyższym aktem, pełnią życia człowieka. Miłość mądrości objawia się w myśli człowieka. Czym innym jest referowanie czyichś myśli, a czym innym własne myślenie. Filozofem jest ten, kto sam myśli, a nie ten, kto opowiada o myślach filozofów. Dla filozofii fundamentalna jest „myśl myśląca siebie”, toczona przez człowieka myślącego. W tym procesie namysłu człowiek może liczyć tylko na siebie samego. Tylko licząc na siebie samego, może on dojść do siebie samego, „objawić” siebie samego sobie samemu. Myślenie (filozoficzne) wyróżnia człowieka spośród wszystkich bytów przyrodniczych. Wiedzieli już o tym starożytni.

Dlaczego człowiek myśli? Człowiek myśli, ponieważ jest człowiekiem. Myślenie należy do jego sposobu bycia. Po co człowiek myśli? Aby poznać samego siebie. Co daje człowiekowi poznanie siebie? Jakie z tego ma

korzyści? W porównaniu z inną działalnością uprawianie filozofii nie człowiekowi nie daje, z filozofii człowiek nie ma konkretnych korzyści. Nie można z niej żyć, na niej zarobić. Nie wszyscy mogą sobie pozwolić na myślenie filozoficzne, gdyż nie mają odpowiedniego materialnego zaplecza. Zajmujący się naprawdę filozofią czynią to z próżnej ciekawości. Oni dążą do wiedzy bezinteresownej, takiej, która się nie opłaca. Słyszeliśmy już: ty nie bądź taki filozof, zajmij się czymś pożytecznym! Ale „odrzućcie”, „zaniechajcie” filozofii nie jest też – jak się wydaje – najlepszą filozofią.

Filozofia nie dotyczy tego świata, chociaż zrodziła się w tym świecie. Przybliżmy nieco tę ostatnią myśl na przykładzie miłości. Miłość jest bezinteresownym aktem oddania jednej osoby drugiej osobie. Cóż to jest za bez-interesowność?! Człowiek, który kocha i jest kochany, zaczyna dopiero żyć. Jego wcześniejsze, biologiczne życie było niejako przygotowaniem do życia w miłości i miłością. Kochający człowiek wie, po co, dla kogo jest. Miłość odsłania przed nim i wprowadza go w nowy sposób istnienia. Miłość „przenosi” człowieka poza czas, w niej on „przekracza” siebie. Zatracając siebie w miłości, człowiek pozyskuje siebie. Podobnie jest z mądrością. Obudzenie się myśli w człowieku odsłania człowieka samemu człowiekowi. Człowiek filozoficznie myślący jest w stanie „zdystansować się” od wszystkiego co jest, a tym samym wejść w nowy wymiar istnienia. Myślenie filozoficzne transcenduje przyrodniczą rzeczywistość, dlatego filozofia jest nauką uniwersalną i fundamentalną: z niej „wydzielają się” wszystkie pozostałe nauki i w niej mają one swoją podstawę. Myślenie filozoficzne obejmuje wszystko i jest podstawą wszelkiego myślenia.

Filozofia – miłość mądrości. Można opowiadać o czyjejś miłości w sposób piękny. Ale jeśli opowiadający sam nigdy nie kochał, nie „przeżył” miłości, to jest to opowiadanie „z drugiej ręki”. I chociaż miłość pozwala prawdziwie żyć, nie wszyscy przecież kochają i są kochani. Miłość nie jest kochana – św. Franciszek zwrócił na to naszą uwagę. Można opowiadać o mądrych myślach. Ale jeśli opowiadający sam nigdy nie myślał, nie „przeżył” własnej myśli, to jest to opowiadanie „z drugiej ręki”. I chociaż myślenie stanowi o bycie człowieka, to przecież nie wszyscy myślą. Należy przywołać tutaj opowiadanie o starym, sławnym filozofie. Ludzie pielgrzymowali do niego, aby „zobaczyć”, jak się rodzi myśl, a nie po to, aby z nim współmyśleć. Niektórzy boją się sami myśleć. Ich filozofią jest „powtarzanie myśli znanych myślicieli”.

Filozofia – miłość mądrości. Człowiek o tyle jest, o ile myśli. Dlatego należy „obudzić się z filozoficznej drzemki”, zadziwić niezwykłością codzienności, zadać pierwsze własne pytanie. Filozofia jest zadawaniem pytań i stawianiem problemów. Tylko tam, gdzie jest myśl, tam jest pytanie. Odpowiedź jest – nie tylko czasowo – wtórna względem pytania.

Czy można filozofować z dziećmi? W jaki sposób przybliżyć myślenie filozoficzne młodzieży? Jak „obudzić” myśl filozoficzną u dorosłych? Na rynku niemieckim pojawiły się w ostatnim czasie prace stanowiące swoistego rodzaju wprowadzenia do myślenia filozoficznego dla tych wiekiem wyznaczonych grup. Naszym zadaniem jest przedstawienie ich zasadniczej treści oraz krótka ocena.

2. Filozofowanie z dziećmi

Wydaje się, że właśnie dzieci są „urodzonymi” filozofami: w wieku dziecięcym pojawia się naturalna ciekawość świata. Dzieci często zadają najbardziej metafizyczne pytania: co to jest? po co to jest? To one podziwiają oczywiste dla dorosłych rzeczy i wydarzenia. Wygląda na to, że wraz z „zadomowianiem się” w świecie, w środowisku i u siebie dzieci tracą filozoficzną wrażliwość, przestają pytać, bo już wiedzą. W jakiej mierze dzieci są filozofami? W jakim sensie można mówić o „filozofii dzieci”? Odpowiedzi szukamy w książce: Stephan Enghart: *Modelle und Perspektiven der Kinderphilosophie*, Agentur Dieck – Heinsberg 1997, ss. 199.

Praca Engharta *Modele i perspektywy filozofii dzieci* składa się ze wstępu, czterech rozdziałów oraz wykazu literatury, schematów i tabel. Rozdział I: *Trudności zdefiniowania pojęcia „filozofia dzieci”* w pierwszej części analizuje pojęcia dziecka, filozofii i „filozofii dzieci”, a w drugiej – wskazuje na tych filozofów, którzy opowiedzieli się przeciw filozofii z dziećmi, jak np.: Platon i Arystoteles; na takich, którzy podnieśli trudności, ale i wskazali możliwości, jak np.: Locke i Kant; wreszcie na tych, którzy mówili o konieczności filozofowania z dziećmi, jak np.: Epikur, Montaigne, Jaspers, Adorno. W rozdziale II: *Systematyczne analizy i krytyka teorii filozofii dzieci* przedstawione są teorie pośrednicząco-przekazujące: teoria logiczno-argumentacyjna i teoria sokratejska oraz teorie postawy: teoria ukierunkowana na rozmowę i teoria racjonalistyczna. Czołowym przedstawicielem teorii logiczno-argumentacyjnej jest Matthew Lipman, który w roku 1969 zapoczątkował program filozofii dzieci. Lipman jest przekonany, że można wspierać i rozwijać myślenie dzieci przez odpowiednią metodę, stosowaną zasadniczo w rozmowie (dialogu) prowadzonej we wspólnocie (w klasie szkolnej, w rodzinie). Teorię sokratejską rozwinął Leonard Nelson w wykładach z roku 1922, które w roku 1929 wydał w pracy *Die sokratische Methode*. Metoda sokratejska jest – w szerokim sensie – praktykowana wtedy, gdy ludzie przez wspólne „roz-ważanie” problemów i wymianę argumentów starają się zbliżyć do prawdy. Praca Matthew Gareth, *Dialog with children*, 1984, napisana jest z pozycji teorii ukierunkowanej na rozmowę. Gareth zakłada, że dzieci są równoprawnymi partnerami

w rozmowie z dorosłymi oraz że dorośli w rozmowie z dziećmi mogą postawić pod znakiem zapytania własne, pewne i trwałe przekonania. Wybitnym przedstawicielem teorii racjonalistycznej jest Ekkehart Martens, autor: *Sich im Denken orientieren. Philosophische Anfangsschritte mit Kindern*, 1990. Łączy on w swojej teorii metodę dialogiczno-pragmatyczną z celem racjonalnej argumentacji; istotne jest dla niego wykształcenie odpowiedniej postawy myślowej dziecka. W rozdziale III: *Krytyczne podsumowanie* przeprowadzona została krytyka wyżej zasygnalizowanych rodzajów filozofii dzieci oraz krytyka centralnych pojęć: dziecka, filozofii i filozofii dzieci. Enghart uważa, że filozofia dzieci daje korzyści szkolne i pozaszkolne: dzieci filozofujące, w porównaniu z pozostałymi, lepiej czytają, piszą, liczą, bardziej świadomie potrafią zająć stanowisko społeczne i polityczne. O „sukcesie” filozofii dzieci decyduje w znacznym stopniu nauczyciel, w takiej mierze w jakiej potrafi on zbliżyć się do umysłowości dziecka, obudzić jego zdolności intelektualne, emocjonalne i wolitywne. Krytykuje on jednostronność ujęć, np. teorii sokratejskiej, która ze względów pedagogicznych i psychologicznych nie nadaje się na podstawę współpracy z dziećmi, czy wyłączenie koncentrowanie się na logicznym myśleniu. Aby jednoznacznie mówić o filozofii dzieci, trzeba sprecyzować pojawiające się w niej zasadnicze pojęcia: pojęcie dziecka, filozofii i filozofii dzieci. Należy odpowiedzieć na takie pytania, jak: co jest wyznacznikiem dzieciństwa: wiek, formalno-operatywna zdolność myślenia, czy okres dojrzewania płciowego? Co rozumiemy przez filozofię? Zdziwienie nie jest filozofią, dzieci nie potrafią w sposób logiczny poszukiwać odpowiedzi na problemy postawione im przez dorosłych, czy zauważone przez nich zjawiska. Czym jest, a czym powinna być filozofia dzieci? Czy nie jest ona dyscypliną z pogranicza filozofii, pedagogiki i psychologii?

Rozdział IV: *Oceny i perspektywy*. Próby wyznaczenia ocen i nakreślenia perspektyw idą w trzech kierunkach: 1) przy jakich założeniach sensowne jest włączenie wyżej wymienionych teorii do zbiorczego pojęcia „filozofia dzieci”? 2) na ile filozofia dzieci jest oryginalną dyscypliną naukową w stosunku do graniczących z nią dyscyplin? 3) gdzie jest miejsce dla filozofii dzieci w wykładach akademickich? Autor stoi na stanowisku, że filozofia dzieci jest możliwa, ale i problematyczna, trzeba dobrze przemyśleć jej status, aby nie była konglomeratem rozmaitych, nawet sprzecznych ze sobą teorii. Przez filozofię dzieci należy rozumieć działalność „budzenia” ducha, kształtowania jednostek myślących krytycznie, jako przyczynek do lepszego zrozumienia świata i pełni bytu człowieka. „Próbujemy zrozumieć dzieci. Wychowujemy je zgodnie z naszymi ideałami. Jest to praca ubogacająca nas samych – doświadczenie naszego własnego dzieciństwa i odpowiedzialność wobec przysz-

tych pokoleń są dobrymi argumentami, aby z pełnym szacunkiem odnosić się do człowieka i przyrody” (s. 191).

3. Filozofowanie z młodzieżą

Filozofowanie z młodzieżą odbywa się w zupełnie innej sytuacji niż filozofowanie z dziećmi. Dzieci filozofują – jeśli tak można powiedzieć – na zasadzie wiary; one dają się prowadzić, zadowolają się odpowiedziami rodziców, nauczycieli, osób starszych. Filozofia młodzieży rodzi się z postawy wątpienia i buntu. Zdobyta wiedza i osiągnięte poczucie niezależności i samodzielności stawiają niemal wszystko pod znakiem zapytania. Niektórzy uważają, że okres dojrzewania płciowego jest trudny dla samej młodzieży, dla najbliższych i otoczenia. Jest to okres dla niej bardzo ważny. Jest czymś normalnym, oczywistym, że tylko na tej drodze człowiek potrafi znaleźć siebie. Lepiej żyć w skromnej prawdzie niż we wspaniałym kłamstwie. W znacznej części filozofia z młodzieżą jest procesem odmitologizowania świata dzieciństwa, zastępowania wiary wiedzą. Niżej przedstawione prace dotyczą wprowadzenia do filozofii dla młodzieży.

3. 1. Wprowadzenie w myślenie filozoficzne

Michael Wittschier: *Erkenne dich selbst. Abenteuer Philosophie. Kleine Einführung in das philosophische Denken, die Erkenntnistheorie und die Moralphilosophie*, Patmos Verlag – Düsseldorf 1997, ss. 112. Jak sam Autor zaznaczył w tytule, daje on w pracy krótkie wprowadzenie do myślenia filozoficznego (s. 10-40), do teorii poznania (s. 41-72) i do filozofii moralnej (s. 73-108). Każdy z rozdziałów kończy się wykazem literatury do dalszego, samodzielnego studium.

Wittschier prowokuje. Wcale nie stara się przekonać i dowieść, że myślenie filozoficzne się opłaca, że warto zastanowić się nad tym, co my właściwie wiemy, i na jakich drogach zdobywamy nasze poznanie, że dobrze jest wiedzieć, co jest dobre, a co złe. Próby bowiem przekonywania młodych skazane są na niepowodzenie. Młodym ludziom trzeba pokazać całą prawdę o myśleniu filozoficznym, o poznaniu i o tym, co nazywamy moralnością. Niech wiedzą i niech wybierają. Niech wiedzą, w jakiej sytuacji się znajdują, i niech próbują z niej wyjść. Trzeba im powiedzieć, że myślenie filozoficzne jest niebezpieczne (dla myślącego i społeczeństwa) i właściwie nic nie daje oprócz (wewnętrznych i społecznych) niepokojów. Ale bez myślenia filozoficznego nie można się obejść! Brak filozofii jest najgorszą filozofią. Myśl sam, próbuj zrozumieć myślenie drugiego, bądź we własnym myśleniu konsekwentny. Odrzuć wszelkie autorytety! Licz tylko na siebie samego!

Ale myślenie kiedyś się rozpoczyna. Jedni twierdzą, że od kontaktu ze światem (Widzę ten oto stół.), inni, że od kontaktu ze sobą samym (Myślę, więc jestem.) Trzeba zastanowić się nad tym, co ja właściwie widzę, co słyszę, czym jest zmysłowy kontakt? Trzeba przemyśleć, czym jest myślenie? Na ile mogę być pewny tego, co zmysłowo poznaję? Czy mogę „przejść” ze świata myśli do świata rzeczy? Nikt nie jest samotną wyspą: czy licząc tylko na siebie postępujesz mądrze? Czy musisz odkryć odkrytą już przed wiekami Amerykę? Czy to, co jest dobre dla ciebie, musi być od razu dobre i dla drugiego? Czy pocałunek jest niemoralny?

Zbić z tropu. Pokazać, że można tak i tak i jeszcze inaczej myśleć, że jedno, drugie i trzecie myślenie posiada – możliwe do odkrycia – założenia i konsekwencje. Nic nie jest absolutnie pewne, we wszystko można i należy (przynajmniej teoretycznie) wątpić. Jeśli wszystko jest względne i jedyną pewnością jest, że nie możemy mieć pewności, to czy „opłaca się” myśleć, czy „opłaca się” gromadzenie wiedzy, czy „opłaca się” być dobrym? Młody człowiek musi sam zmierzyć się ze światem, społeczeństwem i samym sobą i jako owoc tego zmagania dać własną odpowiedź na zadane pytania.

3. 2. Filozofia człowieka

Michael Wittschier, *Eine wahrhaft ungeheure Reise. Alltag Philosophie. Philosophieunterricht – Sekundärstufe II. Kurs Anthropologie*, Patmos Verlag – Düsseldorf 1996, ss. 116. Praca zawiera następujące rozdziały: 1. Klucze – pytania, 2. Oko świata, 3. Soczewki – prawdy, 4. Pieniądze czynią mądrym, 5. Piękność bez twarzy, 6. Marionetki, 7. Na początku było słowo, 8. Spojrzenia, 9. Czy wszystko to tylko dziecięce zabawki? 10. Zagadka czasu, 11. Życie i śmierć.

Do każdego z rozdziałów autor daje wprowadzenie, kończące się krótkim przedstawieniem najważniejszych myśli zamieszczonych w dalszej części tekstów (od dwóch do pięciu) znanych filozofów, między innymi: P. Waclawicka, I. Kanta, H. von Ditleurtha, L. Kołakowskiego, K. Marksa, E. Fromma, Platona, E. Blocha, J.-P. Sartre’a, L. Wittgensteina, A. Schaffa, E. Levinasa, Fr. Nietzschego, J.-J. Rousseau, S. Freuda, S. Kierkegarda.

Ponad 200 lat temu I. Kant zadał następujące pytania: Co mogę wiedzieć? Co powinienem czynić? Czego mogę się spodziewać? Aby odpowiedzieć na nie, trzeba zadać kolejne pytanie leżące u ich podstaw: kim jest człowiek? Rzecz paradoksalna! Im człowiek więcej wie o świecie i o sobie samym, tym odpowiedź na pytanie: „Kim jest człowiek?” okazuje się coraz bardziej złożona. Wydaje się nawet, że się ku niej nie zbliżamy, lecz od niej się oddalamy, że nie potrafimy z tysięcy kamyków ułożyć mozaikowego obrazu człowieka. Czy człowiek pozostanie dla

siebie samego tajemnicą? Czy „problem człowieka” da się rozwiązać w bliższej lub dalszej przyszłości? Czy człowiek może osiąść ostateczną, absolutną wiedzę o sobie samym? Czy aby mógł żyć jak człowiek, nie powinien pogodzić się z tym, że pozostanie w nim obszar wiary i nadziei?

Za pomocą własnych rozważań, cytowania tekstów filozofów oraz poprzez obrazy i rysunki wprowadza Wittschier młodego czytelnika w takie problemy, jak: rzeczywistość, prawda, poznanie, wolność, życie, miłość, drugi, język, piękno, pieniądz, czas, śmierć. Nie mamy tutaj pięknego, płynnego wykładu problemów, takiego wykładu, podczas którego, przytakując wywodom prelegenta, spokojnie zasypiamy. Wittschier „budzi” myśli, nie pozwala na filozoficzną drzemkę. Świadomie nie daje (s)pokoju czytelnikowi, nie pozwala podczas analiz być obojętnym, dlatego gdy czyta się te teksty i ogląda obrazy, pojawia się uśmiech, zdziwienie, negacja, chwilowa bezradność. Trzeba zająć własne stanowisko, trzeba powiedzieć, jak ma się sprawa dla nas i z nami, jak my ją widzimy.

3. 3. Etyka

Michael Wittschier: *Es wa(h)r einmal... Märchen-Philosophie. Philosophieunterricht – Sekundärstufe II. Kurs Ethik*, Patmos Verlag – Düsseldorf 1997, ss. 152. Praca zawiera dziesięć rozdziałów: 1. Mądra Elza – filozof moralności w stroju błazna, 2. Czerwony kapturek – instytut doświadczeń moralności, 3. Król żaba – w jaki sposób można stać się mimo wszystko człowiekiem, 4. Leniwy Jan – pochwała lenistwa, 5. Frau Holle – nie jest mi przykro, 6. Jaś i Małgosia – dlaczego niepowodzenia innych są dla nas korzystne, 7. Dziecko Maryi – kłamać lub żyć, 8. Jurinde i Joringel – wolność za kratami, 9. Biedny młynarczyk i kotek – przyroda i odpowiedzialność, 10. Hałastra – poza dobrem i złem.

Tutaj znowu mamy metodę, która „sięga” podstaw życia i „chwytą” młodzież. Czym są bajki? Opowiadaniem o „wiecznych” zachowaniach, postawach, wyborach, dlatego mają one wymiar pozaczasowy. Po co są opowiadane? Bajki opowiadają matki (babki) dzieciom (wnukom) nie tylko po to, aby te miały piękne sny. Bajki są ważnym środkiem wychowawczym, one wprowadzają dziecko w świat wartości i ustawiają je w nim. Przez bajkę dziecko poznaje, co jest dobre, a co złe. Prawie wszystkie bajki kończą się w ten sposób, że dobro ostatecznie zwycięża, a zło zostaje w końcu ukarane. Tak jest w bajce, ale nie w życiu! Młodzież zna życie, wie, że w życiu dobroć miesza się z naiwnością i głupotą, że zło jest podziwiane i przedstawiane jako postawa z *tego* świata: życie to nie bajka! Ale bajkę można przecież zreinterpretować, wydobyć z niej to, co pozaczasowe. Spróbujmy się razem zastanowić, posłuchajmy i popatrzmy na bajkę inaczej.

Komentarz Autora, napisany „lekkim piórem”, z humorem i ironią, jest nie tylko łącznikiem między bajką a tekstami znanych filozofów. Dzięki niemu czytelnik może spojrzeć na bajkę z innej perspektywy: Autor wyprowadza go z zaczarowanego świata i stawia wobec „nagich faktów”. Proszę bardzo, to już nie bajka, to twoja sytuacja! Co ty na to?

Zachowanie ludzkie można uzasadniać w rozmaity sposób. Przywołując znane wszystkim bajki, reinterpreterując je, dając do dyskusji cennie dobrane teksty filozofów moralności, Autor stara się ukazać najbardziej znane i najważniejsze stanowiska w etyce oraz ich przedstawicieli – od starożytności po współczesność.

4. Filozofowanie z dorosłymi

Annemarie Pieper: *Selber denken. Anstiftung zum Philosophieren*, Reclam Verlag – Leipzig 1997, ss. 189. Książka zawiera: Wstęp, dziewięć rozdziałów, posłowie i bibliografię. Rozdziały mają atrakcyjne tytuły: 1. Fantazjujący próżniacy: filozofowie, 2. Pająk w sieci: człowiek, 3. Łup: rzeczywiste i wirtualne światy, 4. Rodzaje wiązania: metody, 5. Sposoby przędzenia, 5.1. Myślenie – prawda, 5.2. Wola – dobro, szczęście, 5.3. Działanie – prawo, 5.4. Wiara – bóstwo, 5.5. Rozkosz – uciecha, piękno, 6. Kolektywne urojenia: utopie, 7. Totalne powiązania: konstrukty systemowe, 8. Co „przechodzi” przez oczka siebie: jednostka, 9. Noc czarownic: ukąszenie pająka-kobiety. Posłowie. Bibliografię.

Filozofia fascynuje tak samo, a może jeszcze bardziej, jak 600 lat przed Chrystusem, kiedy się rodziła na terenach dzisiejszej Grecji. Myśl filozoficzna ma za sobą niespokojną, burzliwą historię. Można wskazać w niej okresy „wielkiej” filozofii: sięgającej po nieosiągalne, roztaczającej szerokie perspektywy bez troski o szczegóły, oraz okresy „małej” filozofii, zadowalającej się skrupulatnym badaniem szczegółów z nadzieją, że w przyszłości będzie można z nich odtworzyć obraz całości. Był również czas, gdy głoszone śmierć filozofii. Jednak filozofia żyje i ma zapewnioną pomyślną, choć niespokojną i burzliwą przyszłość, bo do myśli należy ruch, nie-pokój. Nie ma martwych myśli.

Jak widać z przedstawionego wyżej spisu treści, Pieper wprowadza czytelnika w wielkie tematy myśli europejskiej, nakłania go do samodzielnego ich przemyślenia. Sięga po metaforę pająka. Snucie sieci należy do jego natury. Myślenie stanowi o bycie człowieka. Dlatego myśl filozoficzna nie jest „intelektualną akrobatyką” (s. 9), lecz próbą powiązania ogólnych pojęć ze szczegółami zmysłowego doświadczenia. Inaczej: człowiek myślący stara się uchwycić to, co jest w sieci rozumu. Myślenie filozoficzne nie wyczerpuje się na snuciu myśli, nie gubi się

w ich sieci, lecz pozwala coś uchwycić i z pewnej odległości popatrzeć na sieć oraz na jej parametry, które określają „łup”.

Praca Pieper nie jest ani historią filozofii, ani historią problemów filozoficznych. Filozofii można się uczyć tylko filozofując, dlatego Pieper rozmawia, dyskutuje – a wraz nim i czytelnik – z filozofami na określone tematy i to w taki sposób, że obok wypowiedzi Arystotelesa znajduje się wypowiedź Camusa, Sokratesa, Wittgensteina i Kanta. Sławy, autorytety wcale nie przytłaczają swoją myślą, nie „zabijają” myśli współmyślącego, lecz pozwalają jej zabłysnąć. Myślący musi się oswoić z obcą i ze swoją własną myślą.

5. Uwagi końcowe

Na zakończenie kilka uwag, ogólnych i szczegółowych, rodzących się podczas lektury wprowadzeń do filozofowania z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi. Przede wszystkim należy zastanowić się jeszcze raz nad tym, czym jest filozofia. Mimo tego, a może właśnie dlatego, że filozofia była i jest pierwszą dyscypliną naukową, trwają dyskusje na temat jej rozumienia, sposobu uprawiania, bytowego statusu. Wymieńmy tylko skrajne stanowiska. Można powiedzieć, że filozofia – w szerokim sensie – jest namysłem człowieka nad konkretnymi przedmiotami i wydarzeniami z otaczającego go świata, dokonującym się w rozmowie z drugim człowiekiem. Aby uprawiać filozofię – w tym jej rozumieniu – wystarczają podstawowe zdolności myślenia (jak umiejętność wyjaśniania, uzasadniania, wnioskowania, zadawania pytań, wątplenia, czy negacji) oraz możliwość wyrażania myśli. Do tego zdolne są starsze dzieci, a więc filozofowanie z dziećmi jest możliwe. W przypadku jednak węższego rozumienia filozofii, kiedy podkreśla się nie tylko indywidualny wysiłek intelektualny, lecz zwraca uwagę na jego ukierunkowanie, zmierzające do systematycznej interpretacji świata, dzieci zostają wykluczone z uprawiania filozofii, gdyż po prostu nie pozwalają na to ich intelektualne możliwości. Nie można wprawdzie odmówić dzieciom filozoficznej ciekawości, ale od tego „punktowego” zainteresowania nie potrafią one przejść do tworzenia całościowego rozumienia świata i człowieka. Trzeba od razu jednak zapytać, a ilu dorosłych coś takiego potrafi? Oprócz tego wielu zawodowych filozofów uważa, że absolutna i całościowa wiedza nie jest możliwa, dlatego filozofia powinna sobie stawiać skromniejsze zadania. Wprowadzając więc do filozofii, trzeba na samym początku określić jej rozumienie.

Filozoficzne myślenie charakteryzuje się zarazem konkretnością i abstrakcyjnością oraz logiczną konsekwencją. Prowadzi się je w fachowej terminologii. Wydaje się zatem, że filozoficznie myśleć może tylko osoba dobrze do tego przygotowana. Filozofia jest istotnie sprawą

filozofów. Masy nigdy nie były i nie będą filozofami, większość potrzebuje chleba i igrzysk. Czy można jednak w okresie niezwykłych osiągnięć naukowych i technicznych (przynajmniej na północnej półkuli) pozostawić myślenie specjalistom? Czy nie należy rozpocząć szeroko zakrojonej edukacji filozoficznej, aby dzieci, młodzież, dorośli nie tylko umieli pisać i czytać, lecz również logicznie, samodzielnie myśleć i przekazywać innym wyniki tego myślenia? Nie chodzi przy tym o indoktrynację, aby wszyscy jednakowo myśleli, czy o wychowanie klasy filozofów odpowiedzialnych w państwie za myślenie, lecz o kształcenie myślenia samodzielnego i otwartego. Należy zatem stwarzać wszystkim możliwości uczenia się myślenia filozoficznego.

„Kinderphilosophie” – filozofia dzieci – nie jest wyrażeniem jednoznacznym, może ono oznaczać: 1) filozofię dla dzieci, 2) filozofię o dzieciach, 3) filozofowanie z dziećmi, 4) filozofowanie dzieci. Różnice są widoczne „gołym okiem”. Niektórzy uważają, że „filozofia dzieci” jest oszustwem: obiecuje to, czego dać nie może. Oczywiście, zdarzają się mądre dzieci, obdarzone niezwykłymi talentami, uzdolnione technicznie, muzycznie, fizycznie. Ale nawet najmądrzejsze dzieci nie „produkują”, nie tworzą własnej filozofii. Czymś zupełnie innym jest filozofowanie dorosłych ukierunkowane na dzieci (i na dorosłych). Wzorcowymi pozycjami są tutaj: *Mały książę*; *Halo, Panie Boże, tutaj mówi Anna*, czy bestseller ostatnich lat: *Sofies Welt*. Praca Englharta, omówiona na początku, nie jest wprowadzeniem do filozofowania z dziećmi, lecz wprowadzeniem do sposobów filozofowania z dziećmi i ich szczegółową analizą.

Po przeczytaniu wprowadzeń Wittschiera, ma się wrażenie, że nie ma absolutnego, doskonałego, idealnego myślenia, że każde myślenie ma swoje mocne i słabe strony, których należy być świadomym. Bogactwo myśli prowadzi do przekonania, że mądrość jest czymś względnym. Każdy, kto myśli na swój sposób, jest też na swój sposób mądry. Dlatego tak ważnym w filozofii jest zrozumienie, a nie bezkrytyczne przejęcie myśli kogoś innego. Nie można dać się „oślepić” cudzą myślą. Poglądy drugiego człowieka należy samodzielnie przemyśleć, to znaczy nie tylko trzeba rozumieć, co i jak on myśli, lecz również wiedzieć, dlaczego tak właśnie myśli i jakie to myślenie ma konsekwencje.

Zaskakuje nas fakt, że we wprowadzeniach nie znalazł się ani jeden tekst św. Tomasza z Akwinu, Hegla, Husserla, Heideggera, myślicieli, którzy wyróżnili się w dziejach myśli ludzkiej. Zastanawia również i to, że w tych wprowadzeniach nie pojawiła się problematyka Boga. Czy młodzież nie interesuje się religią? Czy nie można z nią racjonalnie rozmawiać o Bogu?

Nic nie zastąpi systematycznych i długoletnich studiów filozoficznych. Filozofia jest przygodą, ale również ciężką pracą. Wprowadzenia

do filozofii są konieczne, aby zasmakować w przygodzie, aby się przygotować do mozolnego wysiłku zmagania się z własną myślą. One są konieczne nie tylko dla „laików”, dla początkujących, zaznajamiających się dopiero z filozofią, lecz również dla studentów, młodszych i starszych wykładowców, aby myśl wzbudzić lub ją ubogacić. Miłość mądrości to myśl samodzielna i bezinteresowna.

Jerzy MACHNACZ

EINLADUNG ZUM (SELBSTÄNDIGEN) DENKEN

Zusammenfassung

Der Verfasser berichtet über die Bücher zum Thema Philosophieren mit Kindern, Jugendlichen und Erwachsenen, die auf dem deutschen Markt in der letzten Zeit veröffentlicht wurden. Was ist eigentlich Philosophie und wann beginnt Philosophieren? Können kleine Kinder ernste, philosophische Gedanken entwickeln? Ist die Jugend durch Philosophie zu begeistern? Wie kann man Erwachsene in das philosophische Denken einführen? Was darf man über das Philosophieren mit diesen drei so verschiedenen Gruppen sagen?

Die Philosophie beginnt dort und dann, wo und wann der Mensch denkt. Nicht jedes Denken ist sofort ein philosophisches Denken. Für das philosophische Denken fundamental ist der Gedanke, der sich selbst und für sich selbst denkt. Der denkende Mensch ist in seinem philosophischen Denken allein, er kann sich nur auf sich selbst verlassen: er kommt aus sich selbst heraus und geht in sich selbst hinein. Der Mensch denkt, weil das Denken zu seinem Wesen gehört (*homo sapiens*). Das Denken ist und bezeichnet die Art des Seins des Menschen.

Es scheint, daß eben Kinder geborene Philosophen sind. Im Alter von vier, fünf Jahren stellen sie nämlich echte metaphysische Fragen: Was ist das? Wozu ist das? Kinder sind neugierig auf die Welt, interessiert an allem. Wie weit und unter welchen Voraussetzungen ist das Philosophieren mit Kindern möglich? Antwort auf diese Frage suchen wir in dem Buch von Stephan Englhart, *Modelle und Perspektiven der Kinderphilosophie*, Agentur Dieck – Heinsberg 1997, s. 199. Nach der Auffassung von Englhart ist das Philosophieren auf sehr unterschiedlichen Weisen mit Kindern möglich, aber gleichzeitig sehr problematisch.

do filozofii są konieczne, aby zasmakować w przygodzie, aby się przygotować do mozolnego wysiłku zmagania się z własną myślą. One są konieczne nie tylko dla „laików”, dla początkujących, zaznajamiających się dopiero z filozofią, lecz również dla studentów, młodszych i starszych wykładowców, aby myśl wzbudzić lub ją ubogacić. Miłość mądrości to myśl samodzielna i bezinteresowna.

Jerzy MACHNACZ

EINLADUNG ZUM (SELBSTÄNDIGEN) DENKEN

Zusammenfassung

Der Verfasser berichtet über die Bücher zum Thema Philosophieren mit Kindern, Jugendlichen und Erwachsenen, die auf dem deutschen Markt in der letzten Zeit veröffentlicht wurden. Was ist eigentlich Philosophie und wann beginnt Philosophieren? Können kleine Kinder ernste, philosophische Gedanken entwickeln? Ist die Jugend durch Philosophie zu begeistern? Wie kann man Erwachsene in das philosophische Denken einführen? Was darf man über das Philosophieren mit diesen drei so verschiedenen Gruppen sagen?

Die Philosophie beginnt dort und dann, wo und wann der Mensch denkt. Nicht jedes Denken ist sofort ein philosophisches Denken. Für das philosophische Denken fundamental ist der Gedanke, der sich selbst und für sich selbst denkt. Der denkende Mensch ist in seinem philosophischen Denken allein, er kann sich nur auf sich selbst verlassen: er kommt aus sich selbst heraus und geht in sich selbst hinein. Der Mensch denkt, weil das Denken zu seinem Wesen gehört (*homo sapiens*). Das Denken ist und bezeichnet die Art des Seins des Menschen.

Es scheint, daß eben Kinder geborene Philosophen sind. Im Alter von vier, fünf Jahren stellen sie nämlich echte metaphysische Fragen: Was ist das? Wozu ist das? Kinder sind neugierig auf die Welt, interessiert an allem. Wie weit und unter welchen Voraussetzungen ist das Philosophieren mit Kindern möglich? Antwort auf diese Frage suchen wir in dem Buch von Stephan Englhart, *Modelle und Perspektiven der Kinderphilosophie*, Agentur Dieck – Heinsberg 1997, s. 199. Nach der Auffassung von Englhart ist das Philosophieren auf sehr unterschiedlichen Weisen mit Kindern möglich, aber gleichzeitig sehr problematisch.

Kinder haben zwar philosophische Gedanken, aber sie können diese Gedanken alleine nicht systematisch entwickeln um eine bestimmte Interpretation der Wirklichkeit zu erreichen. Das gemeinsame Denken Erwachsener und Kinder öffnet allen den Zugang zu einer anderen Welt und ist für alle bereichernd.

Philosophieren mit Jugendlichen basiert auf einer anderen Situation, als die des gemeinsamen Denkens Erwachsener mit Kindern. Kinder denken „im Glauben“. Vertrauen zu den Erwachsenen bildet die Grundlage ihres Lebens und Denkens. Kinder geben sich zufrieden mit einer Antwort. Das Denken der jungen Menschen ist durch das Zweifeln geprägt, sie stellen alles in Frage. Für sie nichts ist so, wie es früher war. So schwierig, wie auch wichtig ist die Zeit der Pubertät für Jugendliche selbst und für ihre Umgebung. Junge Menschen müssen sich selbst in der neuen Welt finden. Bescheidenheit ist angesagt: besser ist kleine sichere Wahrheit als ein großer Traum. In allen drei Arbeiten: *Erkenne dich selbst. Abenteuer Philosophie. Kleine Einführung in das philosophische Denken, die Erkenntnistheorie und die Moralphilosophie*, Patmos Verlag Düsseldorf 1997, s. 112; *Eine wahrhaft ungeheure Reise. Alltag Philosophie. Philosophieunterricht – Sekundärstufe II. Kurs Anthropologie*, Patmos Verlag – Düsseldorf 1996, s. 116; *Es wa(h)r einmal... Märchen-Philosophie. Philosophieunterricht – Sekundärstufe II. Kurs Ethik*, Patmos Verlag – Düsseldorf 1997, s. 152, provoziert Michael Wittschier junge Leute. Er versucht sie nicht zu überzeugen oder zu überreden, daß das eine oder das andere sich lohnt, er sagt nicht, daß das eine besser ist als das andere. Das wäre eine falsche Methode. Jugendliche müssen selbst, auf eigene Faust die Macht und Ohnmacht des philosophischen Denkens erfahren, indem sie selbst denken. Dieses Denken ist gefährlich (für den Denkenden und für die Gesellschaft), es bringt nur (innere und soziale) Unruhen mit sich. Denke allein, versuche aber dein eigenes Denken und das Denken des Anderen zu verstehen, sei in deinem Denken konsequent. In sehr interessanter Form zeigt Wittschier verschiedene Arten des Denkens, die alle auf ihre Weise berechtigt sind. Der junge Mensch muß sich selbst in diesen und in seinem Denken finden.

Annemarie Piepers letzte Arbeit: *Selber denken. Anstiftung zum Philosophieren*, Reclam Verlag – Leipzig 1997, s. 189, ist keine Geschichte der Philosophie und keine Geschichte der philosophischen Probleme. Philosophie kann man nur lernen, wenn man philosophiert. Philosophisches Denken ist aber keine „intellektuelle Akrobatik“, sondern ein Versuch, die Verbindung zwischen der sinnlichen Erfahrung und den allgemeinen Begriffen zu finden. Anders gesagt: der denkende Mensch fischt mit dem Netz der Vernunft das, was ist. Philosophieren erschöpft sich nicht im „Produzieren der Gedanken“,

verliert sich nicht im „Netz der Gedanken“, sondern läßt das fangen, was als Beute zu bezeichnen ist. Pieper knüpft an die Metapher der Spinne, des Netzes und der Beute an und „spinnt“ ihre Gedanken auf eine Weise, die eine Einladung zum Mitdenken ist.

Zum Schluß zwei Bemerkungen. Man muß weiter über das, was philosophisches Denken ist und unter welchen Bedingungen und Voraussetzungen es geführt werden kann, nachdenken. In diesem Sinne ist das philosophische Denken nie am Ende, sondern stets am Anfang, nie abgeschlossen, sondern immer offen. Einführungen in die Philosophie sind darum jederzeit zu begrüßen. Die Philosophie ist ein Abenteuer, das mit einer schwierigen Arbeit verbunden ist. Einführungen in die Philosophie jeder Art sind notwendig, um möglichst viele Menschen auf dieses Abenteuer aufmerksam zu machen und auf die mühsame Arbeit vorzubereiten. Selbständiges, eigenes Denken kann nur aus Liebe zur Wahrheit geboren werden. Liebe überwindet die Angst vor Unbekanntem und gibt die Kraft, die Gedanken weiter zu denken.